Cena 100.000 Mk.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 2.000.000 Mk.
Z odnoszeniem do domu 2.200.000 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . . 2.500.000 Mk.
Zagranicą . . . . 4.000.000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100.000 Mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na str. 1. 2. 3. gr. 10.
Nekrologi gr. 10. zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 6 po poł.

№ 9 (7638) Piątek, dnia 11 Stycznia 1924 r Rok XXXII

NOWA ERA.

„Kurj. Lwow." pisze:

Udzielenie nadzwyczajnych pełnomocnictw panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. w związku z sanacją skarbu — stało się rzeczą dokonaną.

Faktu tego nie poprzedziły ani targi partyjne, ani sztuczne klecenie większości, ani żadne koncesje tym lub owym; sejm wobec groźnej chwili zajął stanowisko jednolite i zdecydowane: Salus rei publicae suprema lex.

Uchwalenie pełnomocnictw nie było spowodowane bynajmniej niewiarą w możność realnej pracy sejmu. Zdawaćby się bowiem mogło, że ustrój parlamentarny nie jest zdolny do przeprowadzenia dzieła sanacji i w chwilach groźnych jedna tylko ręka — dyktatorska — może kraj ocalić. Tak jednak nie jest. Jedna ręka była w tym wypadku potrzebna wyłącznie tylko ze względu na konieczność ogromnie szybkich decyzji, przy których nawet minuty odgrywają rolę, a czego żadne ciało zbiorowe nie może dokonać. Sanacja skarbu w Polsce polega wyłącznie na walce z anormalną dezorganizacją finansową. Anormalna sytuacja wymagała anormalnych środków naprawy.

Pełnomocnictwa, choć ujęte ściśle w ramę ustawy, dającej szczegółowe wytyczne, są bardzo rozległe. W nieodpowiednich rękach, a zwłaszcza w rękach dwuznacznego człowieka, mogły by się stać niebezpieczne. Dlatego uzyskanie tych pełnomocnictw można nazwać śmiało wielkim tryumfem dla p. W. Grabskiego, jako człowieka. Opiewają one wprawdzie na imię Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz wydawane będą na podstawie uchwały Rady ministrów. Pod tym względem p. Grabski nietylko jako prezydent ministrów i minister skarbu, ale i jako przyjaciel osobisty prezydenta Wojciechowskiego, sam jeden będzie miał głos rozstrzygający.

Sejm złożył pełnomocnictwa w ręce p. Grabskiego z czystem sumieniem. Charakter i uczciwość tak osobista, jak i polityczna premjera, dały najpewniejszą rękojmie, że jeśli chodzi o intencje, wszystko się dziać będzie wyłącznie pod kątem widzenia interesu powszechnego, bez względu na stosunki osobiste, czy polityczne. To jest bądź co bądź wiele, nawet bardzo wiele, zwłaszcza po smutnych ostatnich doświadczeniach.

Przed p. Grabskim stoi ogromna praca do wykonania. Ma przed sobą przeorganizowanie całego dotychczasowego życia gospodarczego niepodległej Polski. Być może, że pod względem dezorganizacji sam niegdyś wiele zawinił, lecz p. Grabski jako minister skarbu w gabinecie Sikorskiego ogromnie się różnił na korzyść od premjera i ministra skarbu z r. 1920. Doświadczenia ubiegłych lat niewątpliwie odbija się i na całości polityki dzisiejszego ministra Grabskiego.

Zadanie sanacji skarbu w dzisiejszym stanie przedstawia się teoretycznie dość prosto. Przeprowadzenie zasady waloryzacji, będące w pełnym toku, powinno umożliwić zrównoważenie budżetu. W tym zaś momencie wprowadzenie nowej waluty będzie już tylko kwestją energicznego wzięcia się do dzieła.

Praktycznie jednak rzecz przedstawia się o wiele trudniej. Minister skarbu musi się liczyć nie tylko ze zdolnością płatniczą podatników, ale z całością dzisiejszej organizacji gospodarczej i z możliwościami bilansu handlowego. Gdyby nawet stanął na stanowisku ultrafiskalnem i wytknął sobie jako jedyny cel wydobycie od ludności największych kwot, choćby za cenę zupełnego zniszczenia przemysłu, handlu i rolnictwa — nie wieleby osiągnął w tym wypadku. Koniecznością jest bowiem dać obywatelom tyle zarobić, by móc od nich wydobywać drakońskie podatki. Inaczej — w pierwszym momencie osiągnąwszy wiele — zastanie puste kieszenie podatników.

W dziale rozchodów państwowych piekąca rana płac urzędniczych musi być dziś — wobec niewątpliwego zbliżania się t. zw. drożyzny, będącej zresztą normalnym skutkiem walory zacji — jaknajszybciej załatwiona. Oszczędzanie na urzędnikach nie przysporzyło państwu oszczędności, jak praktyka kilkuletnia wykazała, natomiast tworzy coraz więcej złych urzędników. A w chwilach walki z dezorganizacją każdy urzędnik państwowy staje się oficerem walczącej armji!

Wierzymy i życzymy p. Grabskiemu, by praca jego była owocna. Jeśli plan jego zostanie w najdrobniejszych szczegółach opracowany i konsekwentnie, lecz bez doktrynerstwa, przeprowadzany, całe społeczeństwo siłą faktu poprzeć go musi i naprawdę po kilku miesiącach ciężkich można się spodziewać owocnych rezultatów.

Dobrych i uczciwych chęci p. Grabskiemu nie brak. Niech mu jednak nie zabraknie i nerwów!

być wydane zezwolenie na wywóz 20000 ton cukru białego z kampanji cukrowej 1923/24 roku. Cukier ten ma być zwolniony całkowicie od akcyzy. Wymieniona ilość cukru byłaby przeznaczona na wywóz poza zasadniczym kontyngentem wywozowym, przyznanym bankowi cukrowniczemu a wynoszącym 120.000 ton. Sprawę omawianego zezwolenia ostatecznie zdecyduje Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów w dniach najbliższych.

Potężne mrozy w St Zjednoczonych.

LONDYN, 10.1. Z Nowego Jorku sygnalizują, że w Stanach Illinois i Missouri panują nie pamiętne mrozy od lat 20. Temperatura spadła o 66 stopni F. W Stanach zarejestrowano 20 wypadków śmierci.

Nowa emisja zwaloryzowanych listów zastawnych T. K. Z.

WARSZAWA, 10.1 Odbyła się w ministerjum skarbu konferencja z przedstawicielami T. K. Z. w sprawie wypuszczenia nowej serji listów zastawnych opiewających na złote polskie.

Miałoby to na celu przedewszystkiem ułatwienie stowarzyszonym placenie podatku majątkowego. Początkowo byłoby emitowane tylko świadectwa tymczasowe.

Już obecnie jak nas informują, T. K. Z. przyjmuje odpowiednie podania o kredyt waloryzowany.

Sprawa ta nie pozostaje w żadnym związku z kwestją przewalutowania przedwojennych listów zastawnych, która nadal jest otwarta.

TELEGRAMY.

Sprawa marszałka Piłsudskiego?

WARSZAWA, 10.1. W niektórych pismach ukazała się wiadomość, jakoby co do powołania marszałka Piłsudskiego do służby czynnej w wojsku nastąpiła decyzja odmowna.

Z kół poinformowanych o intencjach Belwederu zapewniają, że wiadomość ta nie odpowiada istocie rzeczy. Decyzja w przedmiocie tym do tychczas w rzeczy samej nie zapadła, a sprawa nie została rozstrzygnięta, ani w kierunku dodatnim, ani ujemnym.

Skądinąd atoli zapewniają, na podstawie informacji najzupełniej wiarogodnych, iż zwłoka, jaka się dotychczas objawiła w tej sprawie, spowodowała sytuację, w której powołanie marszałka Piłsudskiego do służby czynnej uważać można za nieaktualną.

Min. Grabski zapowiada rychłą poprawę jeszcze w miesiącu bieżącym.

WARSZAWA, 10.1. Komisja skarbowo-budżetowa senatu, pod przewodnictwem senatora Adelmana, na początku przyjęła prowizorjum budżetowe na czwarty kwartał zeszłego roku i na pierwszy kwartał roku bieżącego. Następnie podjęła obrady nad uchwalonym przez Sejm projektem ustawy o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej.

Rozprawa, jaka się na tem tle w komisji rozwinęła, jest z tego powodu ważną, iż właśnie w dniu tym giełda zarówno oficjalna jak i czarna, przypuściły ponownie szturm generalny do marki polskiej i wyśrubowały dolara do wysokości 10 i pół względnie 12 miljonów marek. Oczekiwano więc pewnego wyjaśnienia tego zjawiska ze strony ministra skarbu i wyjaśnienie to istotnie nastąpiło w sposób odpowiedni do optymistycznego usposobienia kierownika finansów państwowych.

Po zreferowaniu przez senatora Karpińskiego projektu ustawy upełnomocniającej, zabrał głos premjer Grabski i oświadczył, iż mimo wszelkich pozorów zewnętrznych, w jego przekonaniu sytuację można oceniać optymistycznie. Przekonanie to płynie stąd, że przy wpłatach, jakie kasy państwowe oczekują z podatku majątkowego, dochodowego i sprzedaży dóbr państwowych, dozwolonej według projektu omawianego, będzie można w czasie już najbliższym zaniechać druku banknotów. Sytuacja jest z tego względu też o wiele lepszą, niż kiedykolwiek, ponieważ obecnie wszystko jest do sanacji w zupełności przygotowane, a nawet zapewniony jest przypływ walut zagranicznych, drogą pewnych umówionych tranzakcji.

Natychmiast więc, gdy tylko Senat uchwalił przyjęty przez Sejm projekt i po ogłoszeniu ustawy w dzienniku ustaw, ministerstwo przystąpi do realizacji planu sanacyjnego i będzie mogło przystąpić do jego wykonania jeszcze w ciągu bm. Z tych też powodów minister nie uznał za wskazane podejmować interwencji wobec zwyżki dolara.

Senator Szarski wyraził przekonanie, że dla zaniechania druku banknotów nieodzowna jest sprzedaż części majątku państwowego, gdyż, jego zdaniem, premjer przecenia siłę podatkową społeczeństwa, zubożonego skutkiem inflacji i dlatego wpływ z podatku sam przez się tylko nie mógłby być skutecznym środkiem zamknięcia druku marek. Zdaniem mówcy interwencja jest wtedy tylko nieracjonalna, jeżeli nie ma widoków zamknięcia prasy. Jeżeli natomiast zdaniem p. premjera istnieją widowi zakończenia drukowania marek, to w takim razie należy nie dopuścić od dalszego spadku marki. Zdaniem mówcy, nie ma wogóle powodu do tak szalonej deprecjacji, bo wiadomo jest naogół, że obecnie, skutkiem napływu zaliczek na podatek majątkowy, druk banknotów idzie w tempie powolniejszem, Jeśli się nadto zważy, że istnieje zupełna pewność, że w czasie już bardzo niedługim przyjdzie do zamknięcia maszyny rotacyjnej, to dalsza zniżka marki i śrubowanie walut zagranicznych są niczem nieuzasadnione. Dalszy ciąg posiedzenia komisji wyznaczony został na dzień jutrzejszy.

Pasek zbożowy.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.) Sytuacja na rynku zbożowym w środę 7 bm. była wręcz rozpaczliwa, jak ją określają większi nabywcy zboża. Odczuwał się bowiem kompletny brak podaży. Cena giełdowa 18 miljonów za korzec, żądano 20 miljonów i wyżej. Gdy nabywcy go dzili się na zakup od jednego z prowincjonalnych syndykatów po cenie żądanej 20 miljonów, syndykat ten cofnął się od zawarcia tranzakcji. Po cenie giełdowej zawarto tranzakcje zaledwie na 1 wagon.

Zwalczanie lichwy wojennej.

WARSZAWA, 10.1. (Tel. wł.): Prezydjum Rady Ministrów uchwaliło wniosek p. ministra spraw wewnętrznych w sprawie rozszerzenia art. 2 ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej. W myśl rozszerzonego brzmienia artykuł ten przewiduje kontrolę kosztów produkcji przedmiotów powszechnego użytku, regulowanie obrotu wewnątrz kraju węglem, cukrem, naftą i jej przetworami, materjałami włókienniczemi i wyrobami z nich, skórami i wyrobami ze skór, oraz przedmiotami powszechnego użytku wyrabianemi z żelaza.

Skutki waloryzacji taryf kolejowych.

WARSZAWA, 10.1 (Tel. wł.). Zwaloryzowanie taryf kolejowych dotknęło także akcję dostarczania miastom taniego węgla opałowego, prowadzoną przez nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. W związku z tym p. komisarz Bajda wystąpił z wnioskiem o przedłużenie ulg taryfowych dla węgla opałowego aż do 1-go kwietnia rb. Zniżka ma wynosić 50 proc. taryfy normalnej. Sprawa ta jest szczególniej aktualna ze względu na korzystanie z taniego opału przez robotników i urzędników państwowych, którzy panującej drożyźnie nie byliby w stanie samodzielnie zaopatrzyć się w wystarczającą ilość węgla opałowego.

192 000 ton węgla dla miast.

WARSZAWA, 10.1 (Tel. wł.). Nadzwyczajny komisarz zwalczania drożyzny wyjednał od przemysłowców na cele zaopatrzenia większych miast dla środków przemysłowych w węgiel 192,000 ton węgla kamiennego na warunkach ulgowych — na okres 6 miesięcy chłodów okresu zimowego 1923/24 r.

Zezwolenie na wywóz 20 000 ton cukru.

WARSZAWA, 10.1 (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, celem umożliwienia przemysłowi cukrowniczemu wpłacenia zaliczki na podatek ma

Do wyborców m. Kalisza!

Demokratyczny Komitet Wyborczy, zgodnie z zapowiedzią, przystępuje do wyborów radnych m. Kalisza, jakie mają się odbyć 20 bm.

Na liście kandydatów na radnych tego komitetu, oznaczonej Nr. 5, znalazły się następujące nazwiska:

1) Feliks Bruśnicki rejent, przewodniczący Rad. szkolnych powiatowej i m. Kalisza, prezes Tow. Hygjenicznego;
2) Witold Bukowski, dyrektor oddziału kaliskiego Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, wice-prezes Rady Szkolnej m. Kalisza;
3) Pastor Edward Wende, prezes ostatniej Rady Miejskiej;
4) Stefan Falkowski, pracownik bankowy, b. prezes związku pracowników miejskich m. Kalisza;
5) Stefan Jakubowski, kierownik szkoły powszechnej im. E. Repphana;
6) Maksymiljan Makarewicz, dyrektor gimnazjum związkowego.
7) Maurycy Staniewski, nauczyciel gimnazjum państw. Tadeusza Kościuszki, b. inspektor szkolny;
8) Tadeusz Pawłowski, lekarz wiceprezes Oddz. Kal. Tow. Cz. Krzyża;
9) Dr. Franciszek Suljkowski, lekarz, członek Zarządu Tow. Hygjen.;
10) Kazimierz Sadowski, sędzia pokoju;
11) Antoni Jan Skowroński, geometra przysięgły;
12) Dr. Alfred Dreszer, naczelny lekarz Szpitala św. Trójcy;
13) Teodor Wolski, zastępca dyrektora Od. Kal. Pol. Dyrekcji Ubezp. Wzajem.;
14) August Marks, urzędnik wydziału pow.;
15) Dr. Mieczysław Cichocki, lekarz.
16) Oktawja Olszewska, członek opieki nad ochroną;
17) Stanisław Dobrowolski kierownik szkoły powszechnej 17 marca;
18) Dr. Adolf Czajkowski, lekarz, członek zarządu Tow. Hygjen.;
19) Zygmunt Charszewski, nauczyciel szkoły powsz. im. E. Repphana;
20) Feliks Matawowski, nauczyciel gimn. państw. im. Tad. Kościuszki;
21) Stefan Reppel, urzędnik Oddz. Kal. Pol. Dyr. Ubezp. Wzajemn.;
22) Dr. Ludwik Białobłocki, lekarz,
23) Władysław Zieliński, inspektor ubezpieczeń Pol. Dyrekcji Ubezp. Wz.;
24) Jan Cepelli, nauczyciel szkoły powszechnej 3 maja.
25) Henryk Ryll, nauczyciel szkoły powszechnej 3 maja.

Z rodzaju działalności, tak zawodowej, jak i społecznej tych osób wynika, że nie będzie im zależało na przeprowadzaniu w przyszłej Radzie Miejskiej naszego miasta jakichkolwiek spraw, mających na celu interesy prywatne jednostek, poszczególnych grup lub partji. Nieskazitelny

zaś charakter tych ludzi, niezależność wygłaszanych przez nich opinji dają rękojmię ze spraw, dotyczących dobra najszerszego ogółu naszego miasta, a więc spraw ludności pracującej, zarówno umysłowo, jak i fizycznie, będą oni bronili z całem oddaniem się, że sprawy gospodarki miejskiej znajdą w nich rzeczników, zdecydowanych do otwartego występowania przeciwko wszelkim zakusom kierowania tych spraw na tory prywaty.

Zawodowe zajęcia wymienionych kandydatów wskazują na długoletnie poważne przygotowanie, jakie przeszli przed wystąpieniem na arenę działalności publicznej, na gruntowną znajomość takich działów gospodarki społecznej, jak zdrowotn., szkolnictwo, opieka społeczna; poziom zaś intelektu, na którym oni stoją, znakomicie ułatwi im orjentację nawet w sprawach, wymagających fachowej wiedzy.

Ludzie ci, mając przeświadczenie o trudnem i odpowiedzialnem zadaniu, jakie czeka ich w razie wstąpienia do Rady Miejskiej, nie z lekkiem sercem zgodzili się na postawienie ich kandydatur, a tem mniej pchali się na listę wyborczą. Tylko po długich i wszechstronnych przedstawieniach im przez liczne grupy ludzi pracy naszego miasta, konieczności wstąpienia do Rady Miejskiej, zgodzili się na zapisanie swych nazwisk na tę listtę, w imię obowiązku obywatelskiego.

Od szerokiego ogółu naszego miasta będzie zależało, aby przynajmniej znaczna część wymienionych kandydatów weszła do przyszłej Rady Miejskiej.

Mieszkańcy m. Kalisza! Wy wszyscy, którzy podzielicie słuszność argumentów, przytoczonych w naszej pierwszej i obecnej odezwie, którym umiejętne i sumienne prowadzenie spraw gospodarki naszego miasta leży na sercu, — Wy wszyscy ludzie pracy, którzy pragniecie oddać obronę swych interesów w pewne ręce — głosujcie na listę Nr. 5, — listę Komitetu Demokratycznego.

10 stycznia 1924.

DEMOKRATYCZNY KOMITET WYBORCZY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

New-Jork	9,700,000
Londyn	41,900,000
Belgja	419,000
Paryż	460,000
Szwajcarja	1,690,000
8% pożycz. złota	12,750,000
4% poż. prem.	615,000
Bony złote S. II A.	1,600,000
Frank zł. podatkowy na 11.1	1,910,000
Frank złoty obrachunkowy	1,910,000

KRONIKA

— WYDZIAŁ POWIATOWY SEJMIKU KALISKEGO zawiadamia, że posiedzenie Sejmiku odbędzie się w dniu 11 stycznia rb. o godz. 11-ej rano w gmachu Sądu Okręgowego w sali karnej.

— WIELKI BAL MASKOWY W „EUROPIE". Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł że pierwszorzędna restauracja „Europa" urządza w sobotę dn. 12.1 Wielki Bal maskowy. Zabawa zapowiada się świetnie.

Strój: wieczorowy, mundury i maski. Dobrowa orkiestra. Wiele niespodzianek.

— SPROSTOWANIE.

W zmiance „Z poczty" zamieszczonej w gazecie wczorajszej, omyłkowo podano termin wpłaty abonamentowej za telefon 11 stycznia winno być 10 stycznia.

— DROŻYZNA.

Dn. 10 bm. chleb podskoczył aż do ceny 1 milj. 20 tysięcy marek! Jest to skandal i jawne kpiny z ogółu ludności. Najwidoczniejszem jest, że cała ta przykładna banda: młynarze, producenci rolni i piekarze najspokojniej w mieście waloryzują sobie artykuły pierwszej potrzeby, co jest przecież wzbronione. Ciekawem jest co ma począć ludność miejska, która w większości składa się z urzędników i robotników, którym zarobków wcale nikt nie myśli waloryzować! Gdzie się podział Komitet do walki z drożyzną? Czas już temu paskarstwu położyć tamę, gdyż może ono doprowadzić do najgorszych rezultatów.

— ZOW SIĘ POCIĄG WYKOLEIŁ i to w Łowiczu, bliższych szczegółów jeszcze niema, ranna poczta z Warszawy nienadeszła.

— ZBIORKA.

Wzywa się wszystkich członków Związku Strzeleckiego czynnych i popierających, za wyjątkiem wydalonych rozkazem, — na walne zebranie informacyjne, mające się odbyć w dniu 12 stycznia rb. punktualnie o godz. 7 wiecz., w lokalu Komendy Okręgu (ulica Garncarska 8, II piętro)

Zarząd P. Okr. Komenda P. okr.
Związku Strzeleckiego
Miejsce postoju Kalisz.

— BACZNOŚĆ, PALACZE TYTONIOWI!

Cennik wyrobów tytoniowych został ustalony we frankach. Właściciele sklepów detalicznych stosują codzień inny mnożnik dla franka, ze szkodą publiczności.

Jest to ze strony detalistów niedopuszczalna samowola. Kurs franka dla wyrobów tytoniowych obowiązujący do niedzieli dnia 6 bm. wynosił 1220000. Następne kursy są regulowane osobno dla każdego tygodnia według kursu z piątku poprzedniego tygodnia. A więc na czas od 6 do 13 stycznia kurs franka dla sprzedaży wyrobów tytoniow. wynosi 1230000 marek.

— NADESŁANE.

— „CZARNA MOLLY". „STYLOWY".

Krytycy kinowi, potępiając w czambuł filmy sensacyjno-kryminalne, popełniają wielki błąd, gdyż wiele filmów tego rodzaju posiada głębokie podłoże psychiczne bądź też etyczne.

Godnym uwagi jest naprz. film pt. „Czarna Molly". We filmie tym rozwinięto przed nami ciekawe zagadnienie tajników duszy ludzkiej, będące kwestją sporną wśród psychiatrów i znawców kryminalistyki. Roztrząsano następujące problemy, czy zbrodniarz przez całe swe życie będzie popełniał zbrodnie, czy nic nie zdoła skierować go z obranej przez się drogi. Akcja i zakończenie filmu dają nam rozwiązanie tych zagadnień, choć trzeba przyznać, że rozwiązanie zbyt subjektywne, gdyż dobroczynny wpływ kultury działa na jednych osobnikach dodatnio na drugich ujemnie.

Główne role odgrywają, Wallace Oakman i Priscilla Dean, znana z całego szeregu przepysznych filmów, a sławna ze swej popisowej roli w „Dziewicy ze Stambułu". Urocza ta parka stwarza nam doskonałą kreację, ról szumowin wielkomiejskich, Zaś gra całego zespołu tworzy doskonałą harmonję.

Technika, jak we wszystkich prawie filmach amerykańskich, doskonała. Czarują nas bajeczne zdjęcia nocne, perspektywiczne oraz pierwszoplanowe. Bardzo dobra gra świateł i artystyczna wystawa.

Z przyjemnością poświęcam kilka słów orkiestrze, składającej się ze 6 osób, która doskonale ilustruje film. A wiemy, że dobra muzyka potęguje wrażenie odniesione z filmu.

S.

— NADESŁANE.

W dniu dzisiejszym wypadkowo dowiedziałem się, że figuruję na liście Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, jako czterdziesty dziewiąty kandydat na członka Rady Miejskiej.

Ponieważ z żadnym z członków powyższego Komitetu w sprawie mej kandydatury nie rozmawiałem i kandydować wogóle, a w szczególności na tak zaszczytnym miejscu zamiaru nigdy nie miałem — przeciwko wpisaniu nazwiska mego bez mej wiedzy na listę kandydatów do Rady Miejskiej z ramienia Zjednoczonego Komitetu kategorycznie protestuję.

TADEUSZ RADAJEWSKI.

STRASZNE OCZY.

38) (Powieść z francuskiego)

Ale czy ty jesteś ślepy? Czy nie widzisz, że dla niego pracowała przez całą zimę i że gdybym nie powiedział „hola", byłbym wpadł? Ona go kocha, Wiktorynie. Jest posłuszną niewolnicą pięknego Velmota. Ale złam mu kark, temu gagatkowi! Jest tutaj. Kręci się po mieście. Poznałem go tej nocy. Ach, wielki Boże, gdybym mu mógł wpakować kulę!

Massagnac wyzgrzytał jeszcze kilka zaklęć, zmieszanych z przekleństwami, odnoszącemi się zarówno do mnie jak do Velmota. Nazwał swoją córkę ladacznicą i awanturnicą, zagroził mi śmiercią, gdybym się w czemkolwiek zdradził, a potem z wyzwiskami na ustach i z zaciśniętą pięścią wycofał się, jak człowiek, który obawia się napaści przeciwnika.

Nie było żadnej wątpliwości. Byłem ogłuszony przekleństwami. Przejęło mnie jego oskarżenie Beranżery i to brutalne twierdzenie, że kocha Velmota. Ale oddawna już postanowiłem nie zważać na uczucia, żywione przezemnie dla młodej dziewczyny, nie przyznawać się do nich, nie bronić jej ani potępiać ani nie sądzić i nie czekać z tęsknotą, aż wypadki wystawią mnie na nieuniknioną próbę.

W głębi duszy, jak mi się zdawało, czułem tylko wielką litość. Ohydny dramat, w który zawikłana była Beranżera, doszedł do gwałtownego punktu. Teodor Massagnac i jego spólnik stanęli przeciw sobie. Tajemnica Noela Dorgeroux miała jeszcze raz rozpętać namiętności i można się było spodziewać, że Beranżera znajdzie się w ich wirze.

Czytanie dzienników potwierdziło to, co mówił mi Massagnac. Leżą właśnie przedemną, gdy piszę te słowa. Wszystkie wyrażają swój podziw i żaden nie przeczuwa prawdy, która jest już niemal odkryta. Podczas gdy ignoranci i entuzjaści z zapałem oddają się najdziwaczniejszym domysłom, ludzie kulturalni, zachowując powściągliwość w sądzie, sprzeciwiają się myśli o cudzie, w który zdawała się wierzyć część publiczności i wołają.

— Niema w tem żadnego cudu! Stoimy przed zagadką naukową, którą można rozwiązać tylko środkami naukowymi. Musimy przyznać, że obecnie jesteśmy zupełnie niekompetentni.

Tak czy owak, komentarze prasy podnieciły tylko publiczność. O szóstej godzinie amfiteatr został zdobyty szturmem. Służba, zupełnie niewystarczająca napróżno walczyła z nawałą publiczności. Wiele miejsc zostało zajętych po zaciętej walce przez ludzi, którzy nie mieli biletu, a przedstawienie zaczęło się wśród wrzawy i chaosu, wrogich okrzyków i namiętnych aplauzów, witających pana Massagnaca, wstępującego za kraty klatki.

Zapewne, tłum umilkł, gdy pojawiło się Troje Oczu, ale był radof nerwowy i rozdrażniony, a przedstawienie nie przyczyniło się w zupełności do uspokojenia go. Dziwne widowisko, najbardziej niezrozumiałe ze wszystkich przezemnie widzianych! Dla tych, którzy byli na pierwszem przedstawieniu i na innych, tajemnica tkwiła w samym fakcie wywoływania obrazów. Widziało się rzeczy normalne i naturalne. Obraz obecny pokazywał nam rzeczy, będące przeciwieństwem tego, co jest, mogące się dziać w rojeniach szaleńca i w halucynacjach człowieka, majaczącego w agonji.

Jakże o tem mówić, skoro jest się samemu blizkim utraty zmysłów? Nie ośmieliłbym się, gdyby tysiące osób nie były świadkami tej samej groteskowej fantasmagorji i gdyby ta „zwariowana" wizja — jest to jedyne odpowiednie określenie — nie była właśnie decydującą przyczyną, która uniosła wszystkich na szlaki prawdy.

Tysiące świadków, ale tysiące, przyznaję, którzy mogą złożyć różne świadectwa, tak dalece odniesione wrażenia były rozbieżne — i tak wszystko to było gwałtowne!

I cóż ja sam widziałem? Ożywione kształty. Tak, to wszystko. Żyjące kształty. Wszystko widzialne posiada jeden swój kształt. Skała, piramida, rusztowanie koło domu, posiadają jeden kształt, ale nie żyją, nieprawdaż? A to żyło. To nie miało może tyle wspólnego z kształtem istoty żyjącej, ile z kształtem skały, piramidy lub rusztowania. Nie ulegało jednak wątpliwości, że to poruszało się, jak istota, która żyje, rusza się, postępuje naprzód, podlega indywidualnym wpływom i osiąga zamierzony cel.

Nie będę się kusił o opis tych kształtów. Jakże mogę to uczynić, skoro różniły się one między sobą i jedne były niepodobne do drugich, w przeciągu jednej sekundy? Wyobraźmy sobie wór węgli (porównanie nasuwa się dla czarnego i garbatego wyglądu kształtów), który wydmie się aż do rozmiarów ciała wołu, a potem natychmiast skurczy się do rozmiarów ciała psa, aby znów potem rozszerzyć się albo raczej wyciągnąć wzdłuż. Wyobraźmy sobie, że z tej masy, która wydaje się niespoista jak galaretowate ciało meduz, wysuwa się troje małych macek, podobnych do rąk.

(D. C. N.).

„Ameryka"

Czasopismo Ilustrowane poświęcone poznaniu Ameryki i Amerykan.

Wychodzi miesięcznie, pod redakcję Mieczysława Tuleji.

KTO chce poznać Stany Zjednoczone, amerykańskie metody pracy, mieć stałe wyczerpujące wiadomości o amerykańskim Przemyśle, Handlu i Finansach, informacje, dotyczące wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych, spraw polsko-amerykańskich, oraz ciekawe wiadomości ogólne-winien stale czytać „Amerykę"

Ameryka prócz ciekawych artykułów z najrozmaitszych dziedzin zawiera stałe bogate działy: Kroniki: Ofert i Zapytań z Ameryki (przedstawicielztwa): Nowychi Książek i Czasopism, oraz ogłoszenia poważnych firm i instytucji handlowych i finansowych;

w każdym numerze podaje **ROZKŁAD JAZDY OKRĘTuW** z Europy do Ameryki.

Ameryka rozpoczeła druk stałego Działu Angielskiego (English Language Section), ważny **dla uczących się języka angielskiego.**

Ameryka drukuje w odcinku z humorem napisane wrażenia z podróży do Ameryki p. t. „Gwiazdy i Dolary" pióra M. H. Szpyrkówny.

Prenumerata rocznika: Mk. 900,000. Numer pojedyńczy 75,000. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 72, (pałac Staszica 26-62. Konto w P. K. O. 7136.

O G Ł O S Z E N I E,

Komisarjat Kaliskiej Grupy Obozów Internowanych, niniejszem ogłasza, iż w dniu 17 stycznia r.b. o godzinie 10-ej odbędzie się ofertowy przetarg na dostawę dla obozu 10.090 klg. śledzi.

Życzący sobie wziąć udział w powyższej licytacji winni składać oferty do Komisarjatu Obozów w zamkniętych i opieczętowanych kopertach z napisem „oferta na dostawę" najpóźniej do dnia 17 stycznia do godziny 9-ej.

Komisarz.

PRACOWNIA 2369.

Damskich Kapeluszy

Poliny Cepelli

ul. 3 Maja (dom szkolny) pierwszy od Nowego-Rynku

Zginął paszport

wydany przez Urząg gminy Tyniec na imię Tłokowskiego Władysława 37

Wysoką prowizję

za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży **maszyn stolarskich i tartacznych** płaci poważna wytwórnia tychże maszyn.

Bliższe szczegóły pod „H. G. 9022" do Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „R E K L A M A P O L S K A" Poznań, Al. Marcinkowskiego № 6. 22.

Drzewo i węgiel górnośląski

sprzedaje się po cenach najniższych na składzie przy ul. róg Młynarskiej, i Cmentarnej. 11

Syndykat Rolniczy
KALISKI Sp. Akc.

Centrala w Kaliszu, F I L J E:

BŁASZKI,
KONIN,
SIERADZ,
TUREK,
SŁUPCA,
UNIEJÓW

podaje do wiadomości, że ostateczny termin składania deklaracji od rolników na pokrycie zbożem pierwszej raty podatku majątkowego upływa z dniem 14-go STYCZNIA r.b.

Deklaracje przyjmuje i udziela odnośnych wyjaśnień Główny Zarząd w Kaliszu i wszystkie Filje 35

NAJWIĘKSZY DZIENNIK PROWINCJONALNY NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO W WIELKIEM WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIEM i NA PRZYLEGŁYCH KRESACH

„EXPRESS LUBELSKI"

wydawany w wielkim stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mając świetnie zorganizowaną służbę informacyjną

jest w skutek swej pożytności we wszystkich sferach NAJLEPSZYM MIEJSCEM OGŁOSZEŃ DLA FIRM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH.

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski" ul. Kościuszki № 8, skrzynka pocztowa Nr. 17

Skład materjałów piśmiennych

przy kantorze drukarni

GAZETY KALISKIEJ

Poleca wielki wybór papeterji, papieru, biletów wizytowych, bibuły, piór, obsadek, ołówków, atramentu, spinaczy, kalendarzy ściennych i terminowych i t. d. które sprzedajemy po cenach możliwie najtańszych.

2458

Redaktor H. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.